Nr. 24. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Niedziela 30 Stycznia 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
„ z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoppena i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Rapszyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyński. — W **Tarnowie** M. Reckach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 15·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 20·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Senat uchwalony.

Kraków, 29 stycznia.

W pierwszym dniu trzeciego roku swego istnienia Sejm suwerenny zdobył się wreszcie na decyzję w kwestji, dokoła której skoncentrowało się całe zagadnienie konstytucji państwa i na której na tak długi czas utknęło.

Wskutek zupełnie nieprawdopodobnych i nie dających się skwalifikować naszych stosunków telefonicznych i telegraficznych, Kraków w dwadzieścia cztery godziny po odbytem w Warszawie tak ważnem głosowaniu sejmowem, nie posiadał jeszcze żadnych bliższych wiadomości, oprócz lakonicznego, przez jeden z dzienników otrzymanego potwierdzenia, że dotyczące Senatu i jego kompetencyj paragrafy 35 i 36 konstytucji zostały uchwalone w dniu 27 bm. wieczorem 195 głosami przeciw 184. W tych warunkach komentarze nasze zarówno do samej sprawy jak do kształtu, jaki czwartkowe uchwały sejmowe ostatecznie Senatowi nadały, muszą być niezupełne i fragmentaryczne. Wypadnie wrócić jeszcze do tej sprawy, kiedy będzie można rzecz poznać dokładniej.

Ale teraz można już dać wyraz zadowolenia, że drażliwa sprawa Senatu zeszła wreszcie z porządku dziennego i że została załatwiona pozytywnie w duchu wymagań dobra i kultury państwowej, zgodnie z opinją wszystkich oświeconych warstw społeczeństwa polskiego.

Ze względów taktycznych socjaliści uczynili z kwestji Senatu swoją sprawę bojową. Mieliśmy w swoim czasie sposobność omówić to zjawisko bliżej, tłumacząc je zbiegiem okoliczności, wśród których partja socjalistyczna, a za nią inne lewicowe, nie chcąc ze względu na bezpieczeństwo budującego się państwa, wszczynać walki opozycyjnej na gruncie innych kwestyj, bez porównania donioślejszych i dla szerokich warstw ludu bezpośrednich, wolełi zdrenować te nad miarę pomnożone energje opozycyjne w stronę sporu bądź co bądź raczej teoretycznego tylko, w stronę sporu o Senat. Jeżeli więc z tej strony podnoszono alarmy wielkie i rozgłośne, że ustanowienie drugiej Izby sejmowej oznacza triumf utrwalającej się reakcji, że zagłada stąd grozi całej wogóle idei demokratycznej, to każdy nieuprzedzony mógł z łatwością zrozumieć, że idzie tu tylko o taktykę, a nie o rzecz. Jeżeli bowiem idzie o reakcję, to dwuletnie doświadczenie nasze uczy, że przy istnieniu jednoizbowego i w dodatku »suwerennego« Sejmu, reakcja może wcale bujnie rozkwitać i że raczej dwuizbowość jest pewnym hamulcem dla zbyt śmiałych zapędów reakcyjnych. Jeżeli zaś idzie o demokrację, to nikt logicznie myślący nie potrafi pojąć, dlaczego oddanie pracy ustawodawczej zamiast jednej, dwom Izbom parlamentarnym, które opierają się na jednakiej zasadzie elekcyjnej, miałoby oznaczać zagładę idei demokratycznej. Taka dwuizbowość bowiem ma na celu wzmocnienie gwarancyj celowości i rozważku zapadających uchwał. Demokracja zaś, nawet najszersza, nie zawiera chyba już w swej istocie postulatu, aby prawa państwowe były robione dorywczo, bez przygotowania, przez ludzi niekompetentnych, pod pierwszem wrażeniem płomiennej mowy demagoga.

Co prawda projekt pos. Dubanowicza, który służył za substrat dla uchwał większości komisji konstytucyjnej, zawierał w kwestji składu Senatu postanowienia, które z punktu widzenia demokracji mogły razić i raziły, czemu też na tem miejscu kilkakrotnie daliśmy wyraz. Mamy tu na myśli instytucję t. zw. »wirylistów«, przejętą żywcem z dawnego Sejmu galicyjskiego, w którym miała ona imitować poniekąd austrjacką Izbę panów. Zwolennicy tej instytucji uzasadniali ją potrzebą zapewnienia w Senacie stałej reprezentacji pewnym wielkim interesom duchowym, więc religijnym i intelektualnym, tudzież materjalnym. Stąd więc wirylność biskupów, kierowników wyższych zakładów naukowych i organizacyj gospodarczych. O ile sama rzecz nie jest trudna do obrony, o tyle sposób jej załatwienia budzi wątpliwości. Zasada elekcyjna nie powinna bowiem być naruszana. Obrona zaś wymienionych wyżej interesów byłaby całkiem dobrze możliwą przy zachowaniu tej zasady.

Osobną kwestję stanowiły stosunek Senatu do Izby poselskiej Sejmu i jego kompetencja. Wprawdzie od razu ustalono zasadę, że w stosunku do Izby poselskiej Senat ma być tylko ciałem kontrolującem i w pewnych granicach wstrzymującem, a nie całkowicie równorzędnem, to jednak przez przyjęcie bardzo wysokiej kwalifikowanej większości, potrzebnej dla Sejmu znoszącego uchwały Senatu, rozszerzono w praktyce jego prawo »veta« w teorji tylko suspensywnego na »veto« praktycznie absolutne. Takie postawienie sprawy było także niedemokratyczne i szkodliwe. Ostatnio stało na tem, że Sejm może anulować »veto« Senatu, jeżeli odrzuconą przez niego ustawę uchwali raz jeszcze większością trzech piątych głosów. Był to warunek bardzo ciężki. Przy bardzo zaś niejednolitym składzie przyszłej Izby poselskiej, pod względem narodowym także wysoce niebezpieczny i niepaństwowy. Mówiło się jednak wczoraj w Krakowie, że Sejm dotychczasowe postanowienia odrzucił.

Jakkolwiek wyglądają zapadłe w czwartek uchwały, ważną rzeczą jest to, że Sejm ostatecznie przeszedł przez martwy punkt, w którym utknęła była jego praca konstytucyjna, i że teraz nic już nie stoi na przeszkodzie szybkiemu zakończeniu debat i daniu państwu tego, co stanowiło główny cel tego Sejmu tj. konstytucji. I tak konstytucja ta przychodzi już za późno. Gdyby Sejm był z tą sprawą pospieszył tak, jak tego dobrze zrozumiany interes państwa wymagał, zapewne wiele ciężkich i bolesnych prób byłoby państwu i jego obywatelom oszczędzonych. Dość powiedzieć, że z pośród państw po wojnie światowej organizujących się świeżo, czy tylko reorganizujących, Polska jest jedynem, które dotąd jeszcze pisanej konstytucji nie posiada i urządzone jest bez koniecznego rozgraniczenia kompetencyj i ustalenia toku odpowiedzialności.

Wnosząc z dnia poprzedzającego uchwały, dotyczące senatu, stronnictwa sejmowe zachowywały spokój i równowagę. Gwałtownej opozycji lub zgoła ponowienia się obstrukcji ze strony socjalistów nie było. Dowodzi to pewnego postępu dojrzałości politycznej naszych stronnictw lewicowych, które zrozumiawszy konieczności państwowe, dały się względnie spokojnie przegłosować. Oczywiście także i tym razem większość uchwalająca była znikomą. Wynosiła tylk. 11 głosów, zapewne z trudem i w drodze różnych kompromisów i targów zebranych. Ale zjawisko tych większości, które rozstrzygają w obecnym Sejmie, jest skutkiem jego partyjno-politycznej konstrukcji i braku jednego dość silnego stronnictwa czy bloku stronnictw, któryby według ustalonego programu postępował. We wszystkich wielkich sprawach, o których dotąd Sejm ten rozstrzygał, miało się zawsze do czynienia z pewnego rodzaju hazardem i loterją. Tym razem większość była stosunkowo nawet znacznie silniejszą, niż przy ustawach takich jak np. reforma rolna, która w pierwszej swej zasadniczej redakcji przeszła większością — jednego głosu.

Ale jak było, tak było, dość, że ruszono z miejsca i przezwyciężono największą trudność na drodze ku konstytucji i ku uporządkowanym stosunkom w państwie. Wobec tego można mieć uzasadnioną nadzieję, że za kilka miesięcy rydwan naszego państwa stanie już na ustalonych torach, aby toczyć się niemi ku przyszłości z pewnością nie łatwej, ale z pewnością — jasnej.

—o—

Przed wyjazdem Naczelnika państwa do Paryża

PIŁSUDSKI WYJEDZIE WE WTOREK 1 LUTEGO.

Warszawa, 29 stycznia (Tel. wł.) Naczelnik państwa wyjedzie do Paryża **w nadchodzący wtorek.** Termin ten został ustalony **ostatecznie.** Pociąg specjalny wyruszy w godzinach popołudniowych i skierowany zostanie drogą **na Toruń, przez Berlin do Paryża.** Z Naczelnikiem państwa, jak wiadomo, wyjadą minister spraw zagranicznych Sapieha, oraz minister spraw wojskowych jen. Sosnkowski. (—)

PROGRAM POBYTU PIŁSUDSKIEGO W PARYŻU.

Prasa warszawska informuje, że w Paryżu oczekiwany jest Naczelnik Piłsudski między 2 a 4 lutego.

Program pobytu Naczelnika w stolicy Francji przedstawia się wedle dotychczasowych informacyj, następująco:

W dniu przybycia szereg wizyt u ministrów i polityków francuskich, poczem wieczorem odbędzie się uroczysty obiad na cześć gościa, wydany przez prezydenta republiki Milleranda. W drugim dniu odbędzie się szereg ważnych konferencyj, oraz śniadanie w hotelu Crillon (w którym Naczelnik Piłsudski prawdopodobnie zamieszka), wydane przez marszałka Piłsudskiego. Wieczorem galowe przedstawienie w Komedji francuskiej.

W trzecim dniu pobytu nastąpi wyjazd o wczesnej porze na dawny front bojowy w towarzystwie, jak przypuszczają, jenerała Weyganda. Naczelnik państwa odwiedzi prawdopodobnie Verdun, gdzie złoży wieniec na grobie poległych bohaterskich obrońców twierdzy.

Wieczorem, po powrocie do Paryża, marszałek Piłsudski będzie gościem marszałka Focha, który wyda obiad na jego cześć. Dzień czwarty pobytu Naczelnika państwa w Paryżu będzie poświęcony na nowe konferencje, tudzież na przyjęcia prywatne, poczem wieczorem marszałek Piłsudski powróci do Warszawy.

W kołach politycznych Paryża spodziewają się **bardzo wiele po tej wizycie oficjalnej.** Ten pierwszy urzędowy kontakt nie będzie tylko zwykłą manifestacją przyjaźni, lecz, jak stwierdzają pisma francuskie, **będzie to akt wielkiej wagi i znaczenia realnego.**

PRZEDSTAWICIELE PRASY FRANCUSKIEJ WOBEC WIZYTY PIŁSUDSKIEGO.

P. A. T. donosi z Paryża 25 bm.:

Dzisiaj w klubie automobilowym w hotelu Crillon odbyło się śniadanie, wydane przez barona Taubego prasie paryskiej i przedstawicielom prasy polskiej. Obecni byli wszyscy wybitni publicyści paryscy. Odpowiadając na powitanie Taubego, prezes syndykatu Naleche wypowiedział serdeczną mowę, **witając kolegów polskich i podnosząc ważność przyjaźni obu narodów,** oraz znaczenie gościny Naczelnika Piłsudskiego we Francji.

GŁOS BELGIJSKI O PIŁSUDSKIM.

»L'Independance Belge« z 12 bm. zamieszcza:

»Marszałek Piłsudski ma się wkrótce udać do Paryża celem złożenia prezydentowi Rzeczypospolitej francuskiej wizyty, do której prasa polska wielką przywiązuje wagę. Nie wiemy jeszcze, czy polski Naczelnik państwa stanie się i naszym gościem. W każdym razie w trakcie podróży swojej przejeżdżać będzie przez terytorjum Belgji, a my skorzystamy z tego z radością, aby wyrazić naszą sympatję pełną uszanowania i nasz zachwyt dla jednego z najdzielniejszych synów szlachetnej Polski i zarazem dla przewidującego męża stanu, Józefa Piłsudskiego, którego życie jest wspaniałym przykładem żołnierskiego zapału, wiary patrjotycznej i idealizmu«.

Po tym wstępie kreśli autor życiorys naszego Naczelnika państwa, podkreślając jego akcję z czasów przedwojennych, organizację oddziałów, które walczyły o niepodległość Polski, i strzelców.

Po krótkim, ale ścisłym i rzeczowym przeglądzie zasług Piłsudskiego na polu utworzenia i zorganizowania armji polskiej, p. Grosjean nie pomija i organizacyjnej działalności Piłsudskiego:

»Przeszkodził wszelkim usiłowaniom, zmierzającym do zanarchizowania społeczeństwa, zorganizował nowe państwo, obdarzył je silną armją, pracował nad odbudowaniem ekonomicznem zniszczonego wojną i okupacją kraju, zjednoczył naród. I, być może, on jeden mógł sprostać tym trudnościom, jakie groziły powstającej Rzeczypospolitej«.

Zaznaczywszy, że Polacy wielką przywiązują wagę do bytności Naczelnika państwa u prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, autor w zakończeniu daje do zrozumienia, że **nadzieje te nie są płonne,** gdyż, wśród niepokoju, jaki wciąż panuje na Wschodzie, **Polska stanowi ważny czynnik** w przywróceniu ładu w Europie wschodniej, a marszałek Piłsudski okazał się stronnikiem ścisłego przymierza z ententą, przymierza, stanowiącego zresztą cel polityki polskiej.

Konferencja Rady Najwyższej.

Sprawa G. Śląska na konferencji w Paryżu.

Korespondent paryski »Kurj. Warszawskiego« donosi pod datą 25 bm.:

Na konferencji będzie także poruszana sprawa Górnego Śląska. Żądanie Niemiec, aby Śląsk pozostał przy nich, jest **potępiane nawet ze strony angielskiej,** uważającej to żądanie za dążenie do rewizji traktatu wersalskiego. Według moich informacyj — pisze korespondent — **sprawa Śląska przybiera obrót bardzo pomyślny dla nas.**

Osobistość, mająca zupełny autorytet przemawiania o sprawie Śląska w kołach politycznych sprzymierzeńców podczas zjazdu premjerów, udzieliła korespondentowi następujących informacyj:

Na zachodzie sprawa Górnego Śląska uważana jest za związaną nierozerwalnie ze sprawą odszkodowania, francuskie jednak sfery polityczne zdają sobie najzupełniej sprawę, że pozostawienie Śląska w rękach Niemiec **wzmocniłoby ich opór,** co do wykonania paragrafów traktatu wersalskiego. Z drugiej strony tesame sfery przewidują poważnie możliwość **nałożenia na Polskę pewnych zobowiązań,** wypływających z traktatu wersalskiego, gdyby Śląsk był jej przyznany.

Pogłoski, jakoby istniała możliwość rozstrzygnięcia sprawy Śląska bez plebiscytu, pochodzą z warszawskich kół finansowych, mających stosunki z wysokiemi sferami finansowemi Niemiec. W Paryżu jednak możliwość taka **nie jest wcale brana pod uwagę.**

Zachodni świat finansowy niepokoi się możliwością odbicia się spadku marki polskiej niekorzystnie na sytuacji śląskiej, z drugiej wszakże strony przypuszcza, że prawo autonomji monetarnej na Śląsku uchwalone przez Sejm warszawski, mogłoby złagodzić te obawy.

Co się tyczy stanowiska Londynu w sprawie Śląska, to angielskie koła polityczne uważają **za bardzo niezręczny manewr Niemiec, uzależniający wypłatę odszkodowania od pozostawienia Śląska w rękach niemieckich.** Manewr ten raczej zaszkodził Niemcom. Anglicy wyrażają jawnie **niezadowolenie** z tego niezręcznego postawienia kwestji przez Niemcy.

Co do sprawy żądania Niemiec, aby Korfanty był usunięty ze Śląska, to odezwa, ogłoszona przez Korfantego, a wzywająca do zachowania spokoju i utrzymania porządku na Śląsku, **wywarła doskonałe wrażenie w Anglji** i przedrukowana była przez większość dzienników angielskich.

KWESTJA PRUS WSCHODNICH.

Tensam korespondent podnosi, że zaraz z początkiem obrad wytworzyły się poważne kontrowersje między Lloydem Georgem a Briandem. Kontrowersje między nimi wywołała także sprawa rozbrojenia **Prus Wschodnich.** Zaproszono więc **delegację polską,** aby wydała swoją opinję w tej sprawie. Poseł polski, hr. Zamoyski, złożył wobec tego raport o sytuacji w Prusach wschodnich. Jak się dowiadujemy, **raport ten sprawił wrażenie głębokie.**

Korespondent dowiaduje się, że Francja miała zamiar postawić na porządku dziennym zjazdu uznanie »de jure« **Łotwy i Litwy,** ale wskutek oporu ze strony Anglji, **sprawę tę wycofano z porządku dziennego zjazdu obecnego.**

Korespondent uważa zadanie Brianda, wobec opozycyjnego stanowiska Anglji w wielu sprawach, za bardzo trudne.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ.

Nauen, 29 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża, że Doumer zgłosił wniosek, aby **wysokość odszkodowania ze strony Niemiec oznaczyć na 200 miljardów marek w złocie.** — Prasa niemiecka określa tę sumę jako wprost **niemożliwą do przyjęcia** i twierdzi, że angielscy fachowcy mieli rzekomo dojść do przekonania, iż ogólne szkody we Francji na rachunek Niemiec można oszacować tylko **na 10 miljardów.**

Paryż, 29 stycznia (PAT). Urzędowe sprawozdanie z konferencji koalicyjnej podaje, że konferencja odbyła onegdaj **długotrwałą wymianę zdań w kwestji odszkodowań,** poczem wybrano komitet, który ma na celu na podstawie propozycji, wyłonionej na konferencji, wygotować notę, **która zostanie przedłożona konferencji na jednem z najbliższych posiedzeń.**

Paryż, 29 stycznia (PAT). Onegdaj przed południem konferencja nie odbyła posiedzenia. Odbyły się **tylko obrady specjalne, które mają na celu zbliżenie rozbieżnych zdań.** W kwestji odszkodowań uważają za **małe prawdopodobieństwo, by doszło do porozumienia co do sumy ogólnej długu niemieckiego.** Prawdopodobnie zdecydują się na system prowizoryczny, obliczony na kilka lat.

Koalicja przeciwko połączeniu się Austrji z Niemcami.

Wiedeń, 29 stycznia. Dzienniki tutejsze donoszą z Bazylei: Wedle wiadomości, podanej przez »Echo de Paris«, zarówno Briand jak Lloyd George są stanowczymi przeciwnikami połączenia się Austrji z Rzeszą niemiecką. — Plan ten w razie potrzeby zostanie — jak zapewnia »Echo de Paris« — **przemocą udaremniony przez koalicję.**

PROJEKT BANKU AUSTRO-EUROPEJSKIEGO.

Paryż, 29 stycznia (PAT). W czwartek przed południem odbył Lloyd George konferencję z Loucheurem w sprawie austrjackiej. Loucheur przedstawił projekt założenia **banku austro-europejskiego, którego akcje podpisywałyby wielkie mocarstwa, oraz państwa sukcesyjne,** a któryby miałby za zadanie zaopatrzyć Austrję w środki żywności i surowce, oraz odbudować kraj i uruchomić naturalne źródła bogactwa.

NAGŁY WYJAZD FOCHA.

Nauen, 29 stycznia (PAT). Niespodziankę stanowi **nagły wyjazd marszałka Focha do Londynu na konferencję z Churchillem.** Powodem wyjazdu ma być okoliczność, że Foch **nie może dojść do zgody w sprawie rozbrojenia z jenerałem Wilsonem i Binghamem.**

VENIZELOS KONFERUJE Z LLOYD GEORGEM.

Paryż, 29 stycznia (PAT). **Venizelos przyjechał do Paryża.** »Temps« donosi, że podróż jego nastąpiła wskutek **propozycji Lloyd Georgea.** Angielski premjer życzył sobie zasięgnąć **informacyj u polityka greckiego w kwestji wschodniej.** Venizelos już wczoraj **odbył z członkami delegacji angielskiej konferencję.**

KONFERENCJA WSCHODNIA W LONDYNIE.

Paryż, 29 stycznia. (East Express). W Konstantynopolu i Atenach wręczone już zostały zaproszenia **na konferencję wschodnią,** mającą się odbyć w dniu 21 lutego w Londynie. Prasa francuska wyraża przypuszczenie, że nowa polityka koalicji będzie zmierzała w każdym razie do uznania **Konstantyna.** Z Aten donoszą, że grecki rząd postanowił bezwzględnie **utrzymać się przy przyznanej strefie, a specjalnie nie rezygnować ze Smyrny.** Jako znaczący fakt określa się zaproszenie na londyńską konferencję Ameryki, jako tej, która podpisała traktat w Sevres. **Nadzieje pokłada się także w Anglji.**

Polityka Czech wobec państw koalicyjnych.

Praga, 29 stycznia (PAT). W onegdajszem swem exposé minister dr Benesz ujął stosunek czeskiej polityki do państw koalicyjnych i oświadczył, że czechosłowacka republika w porozumieniu z Francją i Anglją **wypracuje wspólny program dla definitywnego rozstrzygnięcia kwestji Europy środkowej.** Omawiając stosunek do Austrji, dr **Benesz odrzucił bezwzględnie ideę federacji państw naddunajskich i wypowiedział się przeciwko powrotowi Habsburgów.**

DYSKUSJA NAD EXPOSE DR BENESZA.

Praga, 29 stycznia (PAT). Czechosłowackie Biuro prasowe donosi:

Na onegdajszem posiedzeniu parlamentu rozpoczęto dyskusję nad expose ministra spraw zagranicznych dra Benesza. Pierwszy mówca niemiecki socjalny demokrata dr Pollitzer wypowiedział się **przeciw przyjęciu exposé.** Na uwagę zasługuje mowa ks. Hlinki, który krytykował ostro byłe węgierskie rządy na Słowaczyźnie **i wyraził ubolewanie, że części komitatu Spisza i Orawy zostały przyłączone do Polski, aczkolwiek ludność tych komitatów nie łączy nic z Polską(?).** Pos. Mišliver z partji ludowej był za tem, aby **z Polską nawiązano najrychlej przyjazne stosunki.** Dłuższą mowę wygłosił pos. dr Kramarz, który przedewszystkiem oświadczył, że gdyby Rosja sowiecka rozpoczęła pochód na zachód, **niepodległość republiki czeskiej byłaby silnie zagrożona.** — Stanowisko nieinterwenjowania **nie jest** — jego zdaniem — **żadnem stanowiskiem politycznem.**

Wyjazd Benesza do Rzymu i Paryża

Praga, 29 stycznia. (PAT). Wyjazd ministra dra Benesza do Rzymu został ostatecznie wyznaczony **na poniedziałek.** W towarzystwie dra Benesza jadą **politycy i fachowcy handlowi.** Dr Benesz wyjedzie z Rzymu do Paryża, gdzie zabawi prawdopodobnie **blisko miesiąc.** W czasie jego nieobecności agendy ministerstwa spraw zagranicznych prowadzić będzie dr Giersa, który ze względu na tę funkcję odroczył swój wyjazd na stanowisko posła czeskiego w Warszawie.

Exposé ministra Benesza.

W wygłoszonem w ubiegły czwartek w parlamencie czechosłowackim exposé swojem zamieścił minister spraw zagranicznych p. dr Benesz obszerny ustęp o Polsce i o stosunku, jaki pragnie wobec niej ułożyć i ustalić rząd praski. Potrzeba przyznać, że od czasu istnienia państwa polskiego i czeskiego jest to pierwszy głos w sprawie ich wzajemnych stosunków poważny, rzeczowy i odpowiadający wymaganiom konwersacji międzynarodowej.

Wywody dra Benesza są bardzo dalekie od wszelkich sentymentów. Charakteryzuje je zimny racjonalizm polityczny i ścisła ocena stosunku sił, istniejącego obecnie w Europie. Te rysy charakterystyczne wywodów czeskiego ministra spraw zagranicznych stanowią też ich siłę, nadają im specjalną wagę.

Dr Benesz przekonuje swoich słuchaczy, że Polska, mimo trudnego położenia, w którem znajduje się na równi ze wszystkiemi nowo powstałemi państwami, »**jest i będzie doniosłym politycznym czynnikiem w Europie**«. Dowodzi tego polityka państw zachodnich wobec Polski, wynika to z jej geograficznego położenia, jak również z faktu, że »Niemcy przez szereg lat nie będą mogły uczynić Polsce na własną rękę żadnych szczególnych przeszkód«. Wszystkie te fakty stwierdziwszy i trzeźwo ocениwszy, ostrzega minister czeski swój parlament i opinję publiczną, że Czesi »nie mogą i nie śmieją Polski nie doceniać«.

Uwagi, które bezpośrednio z tem słusznem merytorycznie wskazaniem łączy p. minister pod adresem własnej czeskiej prasy, aby mianowicie nie szerzyła o Polsce wiadomości nieprawdziwych, są także słuszne i z pewnością jeżeli przez dzienniki czeskie będą uwzględnione, przyniosą państwu czeskiemu pożytek. Polska, jakkolwiek żadna obca opinja o niej nie jest jej obojętną, łatwiej przeboleje szkody z takich informacyj prasy czeskiej wynikające. Kłamstwa szkodzą bowiem wprawdzie okłamywanym, ale zawsze więcej samym — kłamiącym.

Uwagi dra Benesza o stosunku Czechosłowacji do Polski ze względu na Rosję przy całej swej obfitości nie przynoszą nic nowego. Są one tylko teoretycznem rozwinięciem i uzasadnieniem tego stanowiska, które zajął był rząd czeski ubiegłego lata podczas ofensywy bolszewickiej przeciw Polsce, ogłaszając — neutralność. Wprawdzie neutralność ta i teraz tak że, jakkolwiek innemi słowy i w innem znaczeniu proklamowana, nie harmonizuje należycie z twierdzeniem p. ministra, że »jest żywotnym interesem państwa czechosłowackiego aby Polska nie była zagrożoną, lecz aby utrzymała swą egzystencję«, jednak rozumiemy, że zarówno ze względu na dawne tradycje polityki czeskiej, jak ze względu na sperandy, które tej polityce obecnie przyświecają, dr Benesz w tej materji nie mógł być ani dla Polski ani dla siebie bezwzględnym...

Dr Benesz zaleca do wierzenia, że przyszła demokracja rosyjska pogodzi się z utrwalającą się demokracją polską, że wreszcie będzie musiała uznać Polskę, chociażby ze względu na poparcie, jakiego Polsce użycza opinja państw zachodnio-europejskich. Z tych względów zaleca dr Benesz stanowisko bezstronne i objektywne wobec sprawy polsko-rosyjskiej. W kwestji zawieranego obecnie pokoju ryskiego p. minister czeski nie wypowiada rozmyślnie żadnego zdania, ale śpieszy wyrazić nadzieję, że przyszła Rosja postanowień tego pokoju nie zakwestjonuje, tudzież że sama Polska kiedyś rewizji tego traktatu zażąda. Dziwna

to co prawda rzecz, że traktat w Rydze jeszcze nie gotowy, że jego zawarcie »choroby« Joffego, ciągle opóźniają, a czeski minister już przewiduje jego rewizję...

Stosunek do Polski i do Rosji pragnie dr Benesz przygotować »bez przesądów«. Rozumie bowiem, że Czechosłowacja musi wspólnie pracować z »oboma swoimi sąsiadami — z Polską i Rosją«. Tu frapuje użycie w odniesieniu do Rosji określenie — »sąsiad«. Najdokładniejsze bowiem nawet studjum współczesnej mapy politycznej nie dostarcza wyjaśnienia, dlaczego dr Benesz uważa państwo czechosłowackie za »sąsiadujące« z Rosją?... Chyba, że... Ale może lepiej nie mówmy o tem! Bo zresztą i tak sam dr Benesz dojdzie niebawem do tego, poruszając sprawę Galicji wschodniej. Bardzo zręcznie splątał ją ze sprawą stosunku Polski do Węgier. Nie mówi on tego wyraźnie, ale daje do zrozumienia, że te głosy sympatji, które się w Polsce przy rozmaitych sposobnościach rozlegają po dadresem dzisiejszych Węgier, są mu nieprzyjemne. Ale na to trudno poradzić. Dr Benesz z pewnością bez trudu zrozumie, że Polska nie ma żadnego powodu do podzielania z Czechami ich uczuć wobec Węgier, które zostały dostatecznie obrabowane, aby je w odpowiedniej mierze nienawidzili ci, którzy się ich kosztem obłowili. — Zastrzegamy się, że nie wyrażamy bynajmniej jakiejkolwiej polskiej opinji oficjalnej i miarodajnej, skoro stwierdzamy fakt, że bardzo poważne czynniki polskie do tej pory nie zrozumiały jeszcze, jaki interes mogłaby mieć Polska w częściowym rozbiorze państwa węgierskiego i pozbawienia go podstaw jego przyszłego rozwoju. Nie znaczy to jednak, aby ta luka w rozumieniu tego wszystkiego, co stało się w środkowej Europie, uniemożliwiała Polsce rozumny stosunek z sąsiadami czeskimi. Sprawy węgierskie są przedewszystkiem węgierskie. Warszawa będzie zawsze prowadziła politykę warszawską a nie budapeszteńską... Może to drowi Beneszowi wystarczy.

Bardzo — jakby to powiedzieć — przemyślnie połączył dr Benesz sprawę stosunków polsko-węgierskich ze sprawą Galicji wschodniej. Nie zaniedbał podkreślić z naciskiem w tej sprawie lojalnie, jeżeli Polska ze swej strony w stosunku do Węgier nie naruszy zasady lojalności wobec Czechosłowacji. Jest w takiem postawieniu kwestji zarazem oferta i groźba. Oferta niepopierania w Pradze irredenty ukraińsko-galicyjskiej, zwróconej przeciw Polsce, jeżeli Polska ze swej strony nie będzie popierała irredenty słowacko-węgierskiej na Słowaczyźnie przeciw Czechom. Jest zaś zarazem i groźba, że w przeciwnym razie Praga wyzyska podkreślony tak dobitnie fakt, iż w przeciwstawieniu do kwestji Słowaczyzny kwestja wschodnio-galicyjska jeszcze definitywnie rozstrzygnięta nie jest... Oferta jest bezprzedmiotowa, groźba zupełnie bezskuteczna. Polska nie ma żadnego stosunku do objawów wzrastającego niezadowolenia na Słowaczyźnie. Swoje prawa zaś do Galicji wschodniej stwierdziła jeszcze wtedy, kiedy broniąc się przed naporem czeskim na Śląsk Cieszyński, broniła równocześnie Lwowa przed napadem ukraińskim.

W ogóle odpłacając szczerością za szczerość, radzilibyśmy drowi Beneszowi, aby niezbyt wiele dawał na subtelności polityczne, które niemi nie są. Gadając tak sobie — »prosto z mostu«, porozumiewać się można zawsze i łatwiej i skuteczniej. Ale uwaga ta nie powinna wywołać wrażenia, jakobyśmy nie doceniali wystąpienia p. dra Benesza, jako pierwszej poważnej próby wprowadzenia polsko-czeskiej konwersacji na tory zarówno przedmiotowości, jak przyzwoitości. Jeżeli ta pierwsza próba budzi nawet niejakie zastrzeżenia, to właśnie na to jest ona mianowicie — pierwszą. Druga z pewnością będzie lepszą a trzecia jeszcze lepszą. Uważamy, że w interesie Polski leży ułatwić naszym sąsiadom czeskim te próby, przyjmując ich dobrą radę, aby zacząć konwersację od tego, co nas powinno łączyć, a pozostawić na razie w zawieszeniu to, co nas faktycznie dzieli.

Rokowania w Rydze.

Z Rygi donosi 25 bm. korespondent »Przeglądu Wieczornego«:

Dotychczas ustalono redakcję 8 artykułów, dotyczących reewakuacji mienia polskiego. — Wykonaniem reewakuacji zajmie się komisja mieszana z siedzibą w Moskwie. Zacznie ona działalność **w sześć tygodni po podpisaniu traktatu.**

Na porządek dzienny wchodzi sprawa rozdziału złota.

Era dyktatury proletarjatu potrwa 40 lat.

TAK TWIERDZI LENIN.

Praga, 29 stycznia. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Hiszpańscy socjaliści, którzy powrócili przed kilku dniami z Moskwy, podają zajmujące informacje, jakich im udzielił Lenin, który oświadczył, że **bolszewicy nigdy nie głosili swobody i wolności, lecz utworzyli dyktaturę mniejszości.** Ponieważ rosyjscy chłopi nie są proletarjuszami i nie mają z robotnikami nic wspólnego, będzie wykonywaną nad nimi **dyktatura mniejszości tak długo, dopóki się bolszewikom nie podporządkują.** Lenin oświadczył, że, zdaniem jego, era dyktatury proletarjatu potrwa co najmniej **czterdzieści lat.**

Dalszy spadek obcych walut w Warszawie.

Warszawa, 29 stycznia. (Tel. wł.) Dzisiaj znowu **na czarnej giełdzie panował nastrój paniczny. Waluty obce spadały niesłychanie.** — Przyczyn tego szalonego spadku walut obcych należy szukać: 1) **w zręczności ministra skarbu Steczkowskiego**, 2) **w układach w sprawie przekazywania dolarów do Polski**, 3) **w wyjeździe Naczelnika państwa do Paryża**, wreszcie 4) **w pomyślnych widokach plebiscytowych.**

Ogólną uwagę zwrócił fakt, że **Finlandja zapotrzebowała wielkiej ilości marek polskich.**

Gospodarka finansowa Ameryki.

Wiedeń, 29 stycznia (Herm.) Gospodarczy referent »Videnskiego Dennika« zamieszcza kilka szczegółów, z amerykańskiej gospodarki finansowej. **Zapasy złota w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wynoszą cztery dziewiąte ilości złota, znajdującego się w rozporządzeniu państw całego świata.** »National City Bank« w Nowym Jorku udzielił pożyczki 25 milj. dolarów rządowi duńskiemu. **Ameryka wykupuje europejskie pożyczki wojenne**, szczególniej angielskie, skandynawskie i francuskie, wskutek tego oczekuje się wzmocnienia waluty tych państw.

† Daniel Paweł Śliwicki.

Z szeregów pracowników prasy prowincjonalnej ubył jeden z najzasłużeńszych jej przedstawicieli. W Lublinie zmarł w dniu 23 b. m. Daniel Paweł Śliwicki, wydawca i naczelny redaktor »Ziemi Lubelskiej«, gorący patrjota, znany i ceniony działacz narodowy.

Ś. p. Daniel Śliwicki urodził się w roku 1873 w Warszawie. Już, jako kilkonastoletni chłopiec, brał żywy udział w konspiracyjnej pracy narodowej, zwróconej przeciwko najezdniczemu rządowi rosyjskiemu. Aresztowany w Warszawie, przesiedział 19 miesięcy w cytadeli, torturowany w żandarmskiem śledztwie, targnął się na własne życie, podpalając swój barłóg więzienny. Zwolniony za staraniem rodziny, wyjechał za granicę do Lipska i Paryża, gdzie wziął czynny udział w pracach tamtejszej Polonji. Wówczas to, począł ogłaszać pierwsze swoje prace poetyckie, nacechowane gorącą myślą patrjotyczną. Po powrocie do kraju, osiadł w Krakowie i wstąpił do redakcji »Nowej Reformy«, rzucając się równocześnie w wir życia politycznego, wyjeżdżając na Górny Śląsk, gdzie pod bokiem posła Korfantego zaprawiał się do pracy nad uświadomieniem ludu górnośląskiego. — W roku 1905 w okresie »wolnościowym« powrócił do rodzinnej Warszawy, aby dalej działać w duchu narodowym. W roku 1906 jest redaktorem »Głosu Radomskiego«, a następnie w roku 1907 obejmuje placówkę publicystyczną w Lublinie, jako współredaktor, a później redaktor naczelny i wydawca »Ziemi Lubelskiej«. Na tem stanowisku spędził lat 14 w trudzie i znoju, utrwalając myśl polską, narażony na prześladowania władz carskich, niejednokrotnie więziony i prześladowany za swój gorący patrjotyzm. Dopiero świt wolności Ojczyzny otwarł mu w pełni drogę do jawnej, śmiałej, gorącej i niczem niehamowanej narodowej pracy, której trwałem świadectwem i pomnikiem jest praca jego na łamach »Ziemi Lubelskiej«, jednego z najlepiej redagowanych dzienników prowincjonalnych w Królestwie.

Ś. p. Daniel Śliwicki, prezes Związku prasy prowincjonalnej, osierocił żonę, Irenę, wydawczynię i redaktorkę »Przeglądu Kobiecego«, oraz brata, cenionego artystę teatrów warszawskich.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 29 stycznia.

OBYWATELSKI KOMITET WYKONAWCZY OBRONY PAŃSTWA w Warszawie podaje do wiadomości księży proboszczów, burmistrzów, wójtów i sołtysów, że przesyła bezpłatnie numery śląskie dziennika-plakatu »Strażnicy« zarządom miast, parafjom i gminom całej Rzeczypospolitej. Uprasza się o naleplanie »Strażnicy« w miejscach widocznych.

JENERALNY DELEGAT DR GAŁECKI przyjeżdża do Krakowa w niedzielę wieczór z Zakopanego, a w poniedziałek 31 bm. będzie udzielał posłuchań w gmachu starostwa przy ul. Basztowej od godz. 3 po południu.

POWRÓT Z NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ. Wczoraj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie w sprawie ukonstytuowania obywatelskiego komitetu »Pomocy jeńcom« w Krakowie. Posiedzeniu, w którem udział wzięli reprezentanci miejscowych władz oraz instytucyj, przewodniczył wiceprez. Rolle. Po referacie p. Kruze uchwalono utworzyć komitet ścisły, oraz sześć sekcyj. Po dyskusji uchwalono uprosić do współpracy szereg osobistości, znanych z chętnej i wypróbowanej pracy we wszystkich przedsięwzięciach, mających doniosłe społeczno-narodowe znaczenie. Konstytuujące posiedzenia poszczególnych sekcyj odbędą się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

W SPRAWIE DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. — Magistrat wzywa właścicieli wzgl. kierowników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robót publicznych, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyj żywności dla robotników na miesiąc marzec 1921 r., zgłosili wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w ich personalu robotniczym wskutek przybytku i ubytku pracujących, podając odnośnie do każdego nowoprzyjętego lub ubytego pracownika imię i nazwisko, zatrudnienie i adres mieszkania. Wykazy te potwierdzone przez właściwego komisarza obwodowego i Kasę chorych należy złożyć w wydziale IIIc magistratu (oficyny I p. Nr drzwi 27) w dniach 31 stycznia, 1, 3 i 4 lutego br. w godzinach od 9—1 w południe. Pracodawcy, którzy dotychczas nie zgłosili swych pracowników do dodatkowej aprowizacji mają również w powyższym celu przedłożyć odpowiednio potwierdzone imienne wykazy pracowników w oznaczonym wyżej terminie. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo nie będą uwzględnione.

DATKI NA CELE PUBLICZNE. Członkowie Rady miejskiej złożyli dotychczas w prezydjum miasta na plebiscyt górnośląski 11.868 mk., oraz na kolonje wakacyjne dla dzieci funkcjonarjuszy tramwajowych 19.142 mk.

Z WAWELU. Szóstą z rzędu cegłę całodziennej restauracji Wawelu zafundował Bank Związku Spółek zarobkowych, oddział w Krakowie, składając do rąk Kierownictwa odnowienia Wawelu 30.000 mk.

Gotówkę deklarowaną na powyższy cel, jak również drobniejsze ofiary można składać na rachunek Kierownictwa w Banku Kupiectwa polskiego w Krakowie, ul. Pijarska 2.

ROZMOWY TELEFONICZNE Z WIEDNIEM I CZECHOSŁOWACJĄ. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie podaje do wiadomości, że pozwolenia na prowadzenie rozmów telefonicznych z Wiedniem i Czechosłowacją dla krakowskich abonentów, włączonych do krakowskiej centrali, udziela kierownik wojskowego dozoru korespondencyj, urzędujący w gmachu głównej poczty (II piętro, klatka schodowa od strażnicy).

DODATKOWA OPŁATA ZA TELEGRAMY. Ministerstwo kolei żelaznych w związku z podwyższoną od 15 grudnia ub. r. taryfą telegraficzną, podwyższyło dodatkową opłatę za telegramy, nadawane na tych stacjach kolejowych, które leżą w miejscowościach posiadających państwowe urzędy telegraficzne, na 40 fenigów od słowa, niezależnie od opłat ustalonych taryfą telegraficzną.

TELEGRAMY ZAGRANICZNE. Krakowska dyrekcja poczt i telegrafów donosi, że w myśl artykułu XLI regulaminu międzynar. przysługuje nadawcy telegramu do Francji przesłać telegram: a) przez Pragę, b) lub przez Niemcy, zaś do Wielkiej Brytanji: a) przez Niemcy, b) Czechosłowację-Francję, c) lub Austrję-Szwajcarję. W tym celu nadawca we własnym interesie winien zawsze oznaczać dokładnie, którą z podanych dróg telegram kierować należy.

W telegramach zaeuropejskich z wyjątkiem telegramów do krajów należących do obrotu europejskiego (Algier, Azory, Ferca, Maroko, Mauritanja, Senegal, Trypolis, Tunis, Wyspy Kanaryjskie) należy w telegramie również wymienić zawsze drogę, a mianowicie: 1) do Afryki i Azji — via Basteru, 2) do Ameryki północnej, środkowej i Indji zachodnich — via Anglo lub Westera Union, 3) do Ameryki południowej — via Madeira, 4) do Oceanji: a) Tanning, Fidji, Nowe Hebrydy, Norfolk, Samoa i Tonga — via Pacific, b) Hawai, Midwey — via San Francisco, c) inne kraje i wyspy Oceanji — via Basteru.

ŚREDNIOWIECZNE DZWONY MAŁOPOLSKIE. — Na posiedzeniu komisji historji sztuki Akademji Umiejętności, które odbyło się dnia 13 stycznia br. pod przewodnictwem dra St. Tomkowicza, dr Tadeusz Szydłowski przedstawił drugą część pracy o »średniowiecznych dzwonach małopolskich«. Referent mówił o dzwonach z napisami minuskułowemi, które się pojawiają pod koniec XIV w., a w w. XV są prawie w powszechnem użyciu, nie wypierają jednak całkowicie napisów majuskułowych, jakkolwiek te ostatnie coraz już rzadziej występują. Najdawniejszy datowany dzwon z napisem gotycką frakturą, znajdował się w Gruszowie, lecz przepadł niestety czasu wojny. W pierwszej połowie XV w. należy do najwybitniejszych ludwisarnia Jana Freudenthala, której przypisać można kilka zachowanych do dziś dzwonów w Krakowie (w kościele N. P. Marji, Katedrze i u PP. Norbertanek), i poza Krakowem (w Polance Wielkiej, Zgłobieniu i Boguchwale). Prócz Freudenthala działają w Krakowie inni ludwisarze anonimowi, a niemniej zdolni, skoro np. w r. 1463 odlany został tak okazały dzwon, jak ów, zwany Półzygmuntem, w kościele Katedralnym. Poza Krakowem zwracają uwagę dzwony w Zalasowej (1434), w Libuszy (1448), Czchowie (1459), Gdowie (1462), Kościelcu (1484), Podegrodziu i Chorzelowie (1485).

Obok datowanych istnieje cały szereg dzwonów niedatowanych, których wiek można oznaczyć w przybliżeniu według typów liter i znaków ludwisarskich. Tak np. do jednej ludwisarni odnieść można na podstawie analizy porównawczej dzwony z Dąbrowy, Szczucina, Szczepanowa, Biesiadek, Tyńca i Jawornika. Tu i ówdzie pojawiają się dzwony z napisami w języku niemieckim (np. w Dobczycach, Jasience), a nie w łacińskim, jak było regułą. Jest jeden dzwon późnośredniowieczny, który nosi napis czeski, polskich zaś napisów przed połową XVI wieku nie spotykamy.

W stuleciu XVI, poza pierwszym dziesiątkiem, napotyka się minuskuły gotyckie coraz rzadziej, średniowieczna zaś majuskuła przeobraża się w renesansową i panuje coraz wyłączniej. A przecież jeszcze w ósmym dziesiątku XVI w. istnieje ludwisarnia, która z uporem trzyma się typów minuskułowych gotyckich i zostawiła nam dzwony w Łętowni, Gwoździcu, Głogoczowie, St. Żywcu i Gilowicach. Najcenniejsze odkrycie dla nauki przyniósł dzwon z Poręby, którego napis brzmi: »Peter Vischer goss mich zu Cracaw a. d. 1506«. Stwierdzony w ten sposób pobyt norymberskiego artysty w Krakowie, pozwala przyjąć, że tu na miejscu odlewane były wspaniałe tablice spiżowe Salamonów w kościele Marjackim i Piotra Kmity w Katedrze, a nie zostały sprowadzone — jak przypuszczano dotąd — z Norymbergi.

WARSZTATY MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. Krakowskie Muzeum przemysłowe im. dra A. Baranieckiego, obecnie zreorganizowane i pozostające pod kierownictwem inż. Tora, posiada oprócz bogatych zbiorów, o których pisaliśmy w swoim czasie, szereg warsztatów dla następujących działów przemysłu: stolarstwo, ślusarstwo maszynowe i budowlane, kowalstwo, blacharstwo, bronzownictwo, wraz z cyzelerstwem i działy pokrewne. Następnie znajduje się pracownia drukarska, introligatornia, pracownia fotochemiczna dla wykonywania prac fotograficznych i klisz cynkowych.

Niezależnie od warsztatów wyżej wymienionych, Muzeum posiada urządzenia dla prowadzenia nauki w innych działach przemysłu. Znajdują się tam obecnie kursa: koszykarskie, kurs fryzjerstwa z pokrewnymi działami. Nadto odbywa się nauka rysunków dla przemysłów metalowych, drzewnych oraz rysunków odręcznych i geometrycznych.

Obecnie przy Muzeum mieści się jeszcze nadal szkoła inwalidów, która korzysta częściowo z urządzeń warsztatowych Muzeum, a nadto posiada własne pracownie, jako to wyrób listew ramowych, zegarmistrzostwo, krawiectwo i i.

REDUTA PRASY. Przygotowania do urządzenia reduty prasy, która jak wiadomo, odbędzie się dnia 1 lutego w gmachu teatru im. Słowackiego, dobiegają końca. Całe wnętrze gmachu teatralnego zostanie odpowiednio adaptowane. Wczoraj odbywały się próby świetlne, które wypadły doskonale. Na głównego aranżera upatrzony został baletmistrz, cieszący się w Krakowie ogromną popularnością. Bufet będzie i dobry i tani, a dlatego, że panie komitetowe wzięły go we własny zarząd, a materjałów dostarcza im konsum dziennikarski. Sprzedaż biletów odbywać się będzie jeszcze do wtorku w lokalu redakcji »Czasu« przy ul. św. Tomasza 32, a we wtorek, w dzień reduty, przy kasie. Dziś i w poniedziałek od 11 do 1'30, a w niedzielę od 11 do 1 w południe, we wtorek zaś przez cały dzień. Osoby, które zamówiły loże a dotychczas biletów nie podjęły, zechcą je podjąć do niedzieli, gdyż w poniedziałek niepodjęte loże zostaną innym zgłaszającym się sprzedane.

RAUT PODHALAŃSKI. Staraniem Tow. kresów połud. odbędzie się we wtorek dnia 8 lutego br. w salach Kasyna wojskowego raut podhalański na cele oświatowe i dobroczynne Spisza i Orawy. Atrakcją rautu będzie urozmaicenie zabawy tanecznej w przerwach spoczynkowych produkcjami muzycznemi, deklamacją i tańcami góralskimi. Znana ze swych występów w Krakowie kapela góralska Braci Knapczyków, t. zw. Duchów, odegra szereg utworów góralskich na gęślikach i basetlach, a zespół dziarskich górali i góralek odtańczy »góralskiego«. Do tańca przygrywać będzie orkiestra 2 pułku strzelców podhal.

ZABAWA BIAŁEGO KRZYŻA. Na posiedzeniu odbytem w dniu 26 bm. Komitet Białego Krzyża uchwalił przełożyć termin III zabawy Białego Krzyża na dzień 3 lutego. Zabawa ta będzie kostjumową. Trzy najgustowniejsze kostjumy damskie otrzymają nagrody w postaci trzech »miljonówek«.

Zabawa odbędzie się w salach Kasyna wojskowego. Zaproszenia wydaje Komitet w biurze Białego Krzyża przy ul. Dolnych Młynów 13, od 9—1 i od 3—5.

CHÓR JUGOSŁOWIAŃSKI W KRAKOWIE. W niedzielę rano przyjeżdża do Krakowa akademicki chór jugosłowiański »Mladost«. Drużyna ta objeżdża miasta polskie z produkcjami pieśni serbskich. Chórowi jugosłowiańskiemu towarzyszy delegat ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie. Jak wiadomo, chór ten dał szereg koncertów w Warszawie, które cieszyły się wielkiem powodzeniem. Z Warszawy przez Lublin przybyli Jugosłowianie do Lwowa, gdzie dziś dają koncert w sali Towarzystwa Muzycznego. Chór jugosłowiański da w Krakowie jeden koncert w poniedziałek dnia 31 bm. w teatrze Powszechnym. Przyjęciem gości zajmie się w Krakowie, po porozumieniu z prezydjum miasta, Towarzystwo śpiewackie »Echo«.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dziś tj. w sobotę 29 bm. po raz ostatni »Mandaryn Wu« z Kazimierzem Kamińskim w roli tytułowej. W próbach »Bogaty wujaszek« z Kaz. Kamińskim w roli hr Waldhoffa. Premjera odbędzie się w poniedziałek 31 bm.

O RABUNKI. W krakowskim sądzie wojskowym przy ul. Montelupich odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Antoniemu Szkółce, szer. 12 pp. Według aktu oskarżenia, w nocy z 20 na 21 października 1920 r., na drodze pomiędzy Lipowcem a Maniskami, obwiniony, uzbrojony w rewolwer, w towarzystwie innych żołnierzy, napadł na jadącego wozem po węgle Tomasza Pierzchałę, wołając: »Ręce do góry«. Pierzchała podciął konie, które spłoszyły się. Równocześnie Szkółka widząc, że napadnięty wymknął mu się z rąk, napadł na jadącego drugim wozem Jankowicza i zażądał od niego gotówki. Gdy Szkółka i jego towarzysze zawiedli się i tutaj, gdyż ten pieniędzy nie posiadał, napadli w powrotnej drodze na Wojciecha Mrozka i przyłożywszy mu rewolwer do piersi, zażądali pieniędzy. Otrzymawszy od Mrozka 440 mk., zbiegli. W czasie ucieczki zastąpił im drogę miejski Kasperkiewicz, starszy posterunkowy policyjny. Wówczas Szkółka uderzył w pierś Kasperkiewicza, a wtedy ten uderzył napastnika kolbą od karabinu, a następnie ubezwładnił go. Na rozprawie zawezwani świadkowie podali zeznania obciążające oskarżonego, wskutek czego trybunał skazał Szkółkę na 15 lat ciężkiego więzienia.

Druga rozprawa odbyła się przeciwko Bronisławowi Pedryciowi, oskarżonemu o szereg napadów rabunkowych. Obwiniony zbiegłszy z oddziału swojego, uzbrojony w karabin, urządzał napady w lesie w Ratajach (ziemia radomska). Obrabował on w ten sposób Samsona Friemmermanna, jego brata Naftalego, w Jadownikach napadł w towarzystwie innych dezerterów na dom Władysława Przemyskiego, którego napastnicy zamordowali. Nadto obwiniony dopuścił się jeszcze szeregu innych napadów. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, które w części potwierdziło akt oskarżenia, **trybunał skazał Pedrycia na 3 lata** ciężkiego więzienia z obostrzeniami i postem w dniu śmierci ofiary napadu, Przemyskiego.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Aresztowano w Krakowie Agatę Bialik, lat 30, służącą, która od dłuższego czasu kradła wiktuały swemu pracodawcy Danielowi Bittermannowi (Aleja Mickiewicza), wyrządzając szkodę ponad 10.000 mk.

Za kradzież królików i kur wartości 4000 mk. na szkodę niejakiego Kozła (ul. Wolska 38) aresztowano w Krakowie Alfreda Piotrowicza. W toku śledztwa okazało się, że Piotrowicz włamał się również na strych Salomei Ulrich (ul. Karmelicka 35), gdzie skradł bieliznę wartości 6000 mk.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

O TWÓRCZOŚCI KOMPOZYTORSKIEJ ŚP. WŁAD. ŻELEŃSKIEGO wygłosi prelekcję w poniedziałek prof. Bol. Walewski w Domu artystów (plac św. Ducha), staraniem Związku literatów. Prelekcję zilustrują muzyką: art. oper A. Zbigniewiczówna i art. oper. A. Mazanek.

II WYKŁAD K. H. ROSTWOROWSKIEGO z cyklu »Wpływ wojny na psychikę człowieka« odbędzie się dziś (sobota) o godz. 8 wieczorem, staraniem Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha).

»CZWARTEK« TOWARZYSKI w Klubie artystów odbędzie się w sobotę o godz. 10 wieczór. Wstęp wyłącznie dla członków oraz wprowadzonych gości tylko do godz. 12.

»NOC PIKUSIA«. Dziś w sobotę o 11 w nocy w teatrze »Nowości« występ Ursteina Pikusia, Fawińskiej, Olskiej i Rogińskiej. Nowy wspaniały program. Reszta biletów do nabycia u Rudnickiego linja A-B.

KRAK. TOW. ŚPIEWACKIE »ECHO« odśpiewa w pełnym komplecie pod batutą dyrektora p. Bol. Wallek-Walewskiego, dnia 30 stycznia br. w kościele Panny Marji o godz. 12 w południe szereg kolend kompozytorów polskich.

»O WALCE Z DROŻYZNĄ« mówić będzie dr Arnold Bolland na drugim wieczorze dyskusyjnym Związku inteligencji polskiej w niedzielę o godz. 5 w sali Kopernika Coll. nov. Ceny biletów zniżone. Po odczycie dyskusja.

»O UŻYTKOWANIU ENERGJI WODNEJ« wygłosi odczyt inż. Eugenjusz Tor w Muzeum przemysłowem im. dra A. Baranieckiego dnia 29 stycznia 1921 o godzinie 7 wieczorem.

Z kraju i ze świata.

O KOLEJE GÓRNOŚLĄSKIE. Z Warszawy donoszą 27 bm. Przez dwa ubiegłe dni bawiła w Warszawie delegacja górnośląska, proponująca rządowi, by po pomyślnym dla Polski plebiscycie zarząd kolei górnośląskich pozostał całkowicie w rękach województwa górnośląskiego. Rząd polski wyraził swą zgodę na tę propozycję.

DAR LITERATÓW I DZIENNIKARZY POLSKICH DLA G. ŚLĄSKA. W Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie utworzył się »Komitet bibljoteki polskiej na Górnym Śląsku«. Odwołuje się on do wszystkich literatów, dziennikarzy polskich, do wszystkich osób, pracujących na polu naukowem i artystycznem, do wszystkich miłośników oświaty, z gorącem wezwaniem do składania ofiar. Każda wartościowa książka treści literackiej, naukowej, będzie z wdzięcznością przyjęta. Dotychczas ofiarowano już pokaźną liczbę tomów, jest więc nadzieja, że w ciągu kilku tygodni z darów pisarzy i uczonych polskich powstanie książnica z kilkunastu tysięcy dzieł doborowej treści. Każda książka będzie miała napis: »Bibljoteka górnośląska. Dar pisarzy polskich«, oraz własnoręczny podpis ofiarodawcy, który w tym celu otrzyma na żądanie specjalny znak (exlibris). Dalsze zgłoszenia lub książki należy przesyłać pod adresem: »Komitet Bibljoteki polskiej na Górnym Śląsku« w Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie, ul. Bracka 5.

PRZEDŁUŻENIE SĄDÓW DORAŹNYCH. Rada ministrów wydała rozporządzenie, przedłużające funkcjonowanie sądów doraźnych w okręgach sądów apelacyjnych Warszawy i Lublina na dalsze 6 miesięcy, licząc od 1 lutego br.

BUDOWA ZAKŁADÓW LECZNICZYCH. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo zdrowia rozpoczęło rokowania z kasami chorych poszczególnych miast, aby na terenach, udzielonych przez rząd, Kasy chorych budowały zakłady lecznicze. (—)

ODMOWA MINISTRA APROWIZACJI. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo aprowizacji odmówiło żydowskim organizacjom wyznaniowym i politycznym które — jak wiadomo — zwróciły się do ministerstwa o przyznanie im pewnych ilości mąki kontyngentowej na mace; natomiast ministerstwo oświadczyło, że uwzględni podania poszczególnych gmin żydowskich, podpisane przez 3 członków i udzieli im pozwoleń na sprowadzenie mąki z Gdańska. (—)

BURZA NA MAZOWSZU. »Kurjer Płocki« donosi, że w nocy z niedzieli na poniedziałek i przez cały poniedziałek na Mazowszu Płockiem szalała straszna burza śnieżna. Najwięcej ucierpiały drogi i linje telegraficzne i telefoniczne. W niektórych okolicach wichura poobalała na kilometrowych przestrzeniach przydrożne topole i słupy telegraficzne. Poważne uszkodzenia linji są pod Nasielskiem, Nowojabłonną, Lipnem, Ciechanowem. Pod Płońskiem śnieżyca obaliła 30 słupów telegraficznych. Zarządzona niezwłocznie naprawa szybko postępuje.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KOPALNI. W poniedziałek w jednej z kopalń węgla w Jaworznie zginął tragiczną śmiercią funkcjonarjusz tej kopalni Nawarski. Dostał się on pomiędzy dwa wagony, naładowane węglem, na kolejce w kopalni i został zgnieciony. Śmierć śp. Nawarskiego, który cieszył się w Jaworznie ogólną sympatją, wywołała żal powszechny.

SÓL NA KRESACH WSCHODNICH. (Krap). W związku z trudnościami komunikacyjnemi ludność terenów wschodnich odczuwa wielki brak soli. Zaradzając tej potrzebie Komitet obrony kresów wysłał do miejscowości przyfrontowych 50 wagonów soli, która już przybyła na miejsce i jest rozdawana ludności częściowo za pieniądze, częściowo za zboże, które służy do zaopatrzenia gospód żołnierskich. Ludność witała wagony z solą owacyjnie.

WIEC W MIŃSKU LITEWSKIM. (Krap.) Przed paru tygodniami w teatrze miejskim w Mińsku odbył się wiec, na który tłumnie stawiła się publiczność, zwabiona tematem wiecu: »O niepodległości Białorusi«. Na wiecu tym zaproponowano publiczności głosować, czy chce niepodległości, czy przyłączenia do Rosji sowieckiej. Przewodniczący prosił o podniesienie rąk tych, którzy chcą przyłączenia do Rosji sowieckiej. Widząc, że się ręce nie podnoszą, przewodniczący natychmiast zmienił formułę głosowania, prosząc o podniesienie rąk tych, którzy nie chcą tego. Kilka osób nieśmiało podniosło ręce, ale ktoś krzyknął na sali: nie zdradzajcie się! — i ręce się opuściły. Na tej podstawie sporządzono protokół o jednogłośnem postanowieniu przyłączenia się do Rosji.

DZIAŁACZE BIAŁORUSCY. Mińsk w swoim czasie był centrem działalności »niepodległościowej« inteligencji białoruskiej. Podczas panowania Polaków na terenie Mińszczyzny, wszyscy ci działacze podawali się za »Polakofilów«, co zresztą nie przeszkadzało im wydawać w Mińsku duży dziennik »Białoruś«, walczący wyłącznie z wpływami polskiemi. Podczas inwazji bolszewickiej, redaktor tego pisma Łosik, członek komitetu białoruskiego i »Wyższej Rady«, pozostał w Mińsku i jest obecnie na służbie sowieckiej. Pozostali też i Redziewicz, działacz białoruski kulturalno-oświatowy i Sieredа, urzędnik 6 rangi, członek »Wyższej Rady« i Ignatowski, prezes szkolnej rady białoruskiej, która otrzymywała miesięczne zapomogi od rządu polskiego, dyrektor białoruskiego instytutu pedagogicznego i autor Historji Białorusi (skonfiskowanej z rozkazu inspektora politycznego mińskiego okręgu). Największą z nich wszystkich karjerę służbową u bolszewików zrobił Ignatowski, który jest obecnie komisarzem rolnictwa i prezesem partji komunistycznej Białorusi.

Ciekawszy jest los tych działaczy białoruskich, którzy razem z nami porzucili Mińsk Wacław Iwanowski (brat b. polskiego ministra) i Antoni Trepka (syn znanego z Mińska polskiego działacza społecznego) obecnie pracują w rządzie Litwy Środkowej. Adamowicz, Sienkiewicz i Aleksiuk tworzą komitet polityczny białoruski, który tworzył swoje oddziały dla walki z bolszewikami, obecnie zaś po zawieszeniu broni prezydjuje chwilowo w Baranowiczach. Własow — jeden z najbardziej zrównoważonych i kulturalnych wśród nich — organizuje na naszych terenach wschodnich centralne przedstawicielstwo wschodniej Białorusi, szukając wpływów za kordonem, zaś Masłowski, b. dyrektor szkoły realnej w Radoszkowicach, stanął na czele republikańsko-demokratycznej partji Białorusi, mającej cele polonofilsko-federalistyczne. Łastowski, który reprezentował lewicę S. R.-owską ruchu białoruskiego, działa obecnie w Kownie. Bohunowa, działaczka białoruska bawi obecnie w Mińsku. W Wilnie bawią Łuckiewicz, Momonko i — niestety — Grib, który w swoim czasie przez władze polskie był osadzony w więzieniu za udział w zamachu na mosty kolejowe, ale za wstawiennictwem pewnych czynników polsko-białoruskich nie został rozstrzelany. (Krap).

KATASTROFALNY BRAK OPAŁU W KIJOWIE. (Krap). Z Kijowa donoszą, że już od szeregu miesięcy ludność pozostaje bez ciepłej strawy, żywiąc się surowizną i wszelkiemi surogatami wobec zupełnego braku opału.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W PARYŻU. Z Warszawy donoszą 27 bm.. Wczoraj zakończył swoje obrady komitet wystawy sztuki polskiej we Francji. Obrady polskiego komitetu wystawy sztuki polskiej we Francji doprowadziły do ustalenia następujących punktów. Wystawa obejmie sztukę polską (malarstwo i rzeźba) z końca 19 i początku 20 wieku z uwzględnieniem rzeczy najlepszych, podkreślających naszą odrębność; wiele uwagi poświęcono dekoracyjnemu urządzeniu wystawy (pasy słuckie, makaty) dla stworzenia odpowiednich ram artystycznych. Technika przewozowa gwarantuje całość dzieł sztuki: pojadą one w specjalnych wagonach meblowych. Prócz tego komitet zamierza dać specjalne gwarancje ubezpieczeniowe wszystkim prywatnym posiadaczom naszych dzieł sztuki.

Komitet wyłonił ze swego grona ściślejszy komitet wykonawczy, do którego weszli: Wincenty Witos, prezes, Ignacy Daszyński i Stanisław Patek — wiceprezesi, Jan Skotnicki i Stanisław Dangel — sekretarze, Ed. Wittig, Cz. Poznański, Wł. Tatarkiewicz, M. Morelewski (Kraków), H. Kuncek (Kraków), J. Mycielski (Kraków), Fel. Kopera (Kraków), M. Treter (Lwów), J. Bołoz Antoniewicz (Lwów), M. Gumowski (Poznań), St. Noakowski, Br. Gembarzewski, Rogoziński, Wł. Skoczylas, Piotr Górecki, zast. szefa propagandy zagr.

Komitet wykonawczy został upoważniony do kooptowania nowych członków, w pierwszym rzędzie przedstawicieli związków artystycznych. Komitet wystawy sztuki polskiej jednogłośnie uchwalił zwrócić się do Naczelnika państwa z prośbą o objęcie protektoratu nad wystawą.

PASKARZE W PARYŻU, mający nazwę: »les nouveaux riches«, zaczynają zmieniać swoje obyczaje, o czem w »Le Temps« pisze znany kronikarz, Abel Hermant:

»A tymczasem gdzie się podziewają paskarze? — pisze Hermant — Czyżby stali się ubogimi? Nie spodziewam się czegoś podobnego, byłoby to zbyt piękne. Ale paskarze zaczynają rozmyślać i przedsiębrać środki, żeby fortuna nie poszła prędzej niż przyszła. Nie kryją się, ale się mniej pokazują.

»Spotkawszy którego z nich przypadkowo w kabarecie, nie można go poznać, chyba po... złych manierach. Wydatki jego są umiarkowane. Studjuje długo spis potraw. Zapowiada przy drugiem śniadaniu, że rano prawie nic nie jada a przy objedzie powtarza że nic jada przez cały wieczór. Jest na djecie. Jego lekarz obchodzi się z nim jak ze starym bogaczem i zabrania mu sto dobrych rzeczy, tych właśnie, które przypadkowo najwięcej kosztują. Paskarz kształtuje się. Ta wstrzemięźliwość jest podstawą wychowania. Paskarz pije tylko wodę, kiedy jest sam, a gdy na czas spostrzeże szalone ceny wód mineralnych, powiada pośpiesznie z grubym uśmiechem:

— Wody z pod kurka.

Jak tylko może, je raję lub śledzia, powiadając:

— Czego chcecie? Mam gminny smak. Jestem zblazowany. Nic mi nie smakuje ponad raję, nie zbyt świeżą, na maśle przyrumienionem, albo ponad śledzia w sosie musztardowym.

»Tymczasem nic już nie smakuje jego kieszeni, chociaż wcale nie widać jej dna.

»Siedziałem niedawno w sąsiedztwie człowieka najbogatszego we Francji, tak bogatego, że ani jego przyjaciele, ani kobiety nie dojdą z nim końca. Mimo to powiedział do mnie: dzień dobry — ale gdy spostrzegł, że ja spostrzegłem, co ma na talerzu, zamiast pytać mnie o zdrowie, rzekł dla ratowania honoru.

— Przepadam za bretońską rają.

»Orkiestra grała »Pożegnanie« Schuberta. Dzisiaj, gdy ludzie nie umieją gawędzić, ani opowiadać anegdot, melodje, przedewszystkiem smutne, mają zastąpić brakującą pieczeń i pokryć skromność uczty«.

Jak widzimy, parysey »les nouveaux riches« zaczynają dążyć do kultury, chcą się stać »les anciens riches«. A nasi paskarze? Pogadamy o nich przy sposobności.

PIERWSZY BISKUP SŁOWACKI PO 1000 LATACH (Herm.) »Słowak« podnosi fakt mianowania pierwszych biskupów słowackich, których wyświęcenie odbędzie się w początkach lutego w Nitrze. Dzień ten będzie obchodzony w Słowacji jako święto narodowe, ponieważ po 1000 latach będą znów mieli Słowacy swoich biskupów. Węgierscy biskupi w Preszowie i Koszycach będą zastąpieni duchownymi słowackiej narodowości.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD GIMNASTYCZNO-ATLETYCZNY W PRADZE. (Herm.) »Narodni Listy« piszą, że w czasie od 3 do 5 lipca br. odbędą się międzynarodowe ćwiczenia gimnastyczno-atletyczne w Pradze. Dziennik ten wyraża nadzieję, że i polskie związki gimnastyczne i sokolskie w uroczystości tej wezmą udział.

CENTRALIZACJA CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W JUGOSŁAWJI. (Herm.). Belgradska »Samouprawa« komunikuje że minister kultury podpisał zarządzenie o centralizacji cerkwi prawosławnej na całym obszarze państwa SHS. Według nowowprowadzonej ustawy najwyższą jednostką prawodawczą jest sejm cerkiewny, najwyższą zaś instytucją wykonawczą i administracyjną jest synod.

PODWYŻSZENIE TARYFY NA TRAMWAJACH WIEDEŃSKICH. Od wtorku cena biletu jazdy na tramwajach w Wiedniu wynosi 5 koron do godz. 9'30 wieczorem, a po tej godzinie 7 koron.

OSUSZENIE BAGIEN W PRUSACH WSCHODN. Pruski minister rolnictwa zawiadomił, że w Prusach Wschodnich zamierzone jest podjęcie robót celem osuszenia bagien i zamiany ich na rolę uprawną.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota, 29 bm.: »Amazonka«.
Niedziela, 30 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Amazonka«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 29 bm. po poł.: »Intryga i miłość«, wieczorem »Major ułanów«.
Niedziela, 30 bm. po poł.: »Za dawnych dobrych czasów«; wieczorem »Mąż z grzeczności«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Sobota, 29 bm.: »Mandaryn Wu«.
Niedziela, 30 bm. po poł.: »Dwójka hultajska«, wieczorem: »Dwójka hultajska«.
Poniedziałek, 31 bm.: »Bogaty wujaszek«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Sobota, 29 bm.: »Szalona hrabianka«.
Niedziela, 30 bm. po poł.: »Dziewczę z Holandji«, wieczorem »Prymas cyganów«.
Poniedziałek, 31 bm.: »Dama w gronostajach«.
Wtorek, 1 lutego: »Dziewczę z Holandji«.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Adolf Henryk Keh, rodem z Krakowa, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw. 616

Teatr powszechny.

»MĄŻ Z GRZECZNOŚCI«.
Komedja w trzech aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Jedna z najsympatyczniejszych i najpopularniejszych komedyj lekkiego repertoaru swojskiego, licząca sobie trzydzieści z górą lat pełnego chwały scenicznego żywota, przesunęła się wczoraj przez naszą drugą scenę. Dyrektor Wiśniowski może się pochwalić w wyborze sztuk wczorajszej doby, szczęśliwą ręką. Wszystkie niemal wprowadzone przez niego na scenę polskie utwory są bardzo wskazaną rekapitulacją komedjowej, rodzimej twórczości, która wywalczyła sobie prawo obywatelstwa w repertoarach popularnych scen polskich. Obecnie spełniają te sztuki bardzo szczęśliwie zadanie wprowadzania publiczności w atmosferę swojskiej komedji i zapoznawania jej z najcelniejszemi w tym zakresie sztukami. Stokroć w tem więcej racji i zasługi, jak we wprowadzaniu na repertoar wątpliwej wartości płytkich zazwyczaj i bezsensownych sztuk obcych, które przewijają się przez sceny polskie przelotnie, pozostawiając po sobie tylko dymy i popioły.

Wczorajsze wznowienie »Męża z grzeczności« wypadło bardzo szczęśliwie. Pomimo niebezpiecznego współzawodnictwa reduty aktorskiej w teatrze imienia Słowackiego, pomimo wielu innych publicznych i prywatnych zabaw, widownia była dobrze zapełniona, a publiczność, szczerze rozbawiona, gromkiemi oklaskami objawiła po każdym akcie swoje zadowolenie wykonawcom. W dobrze zgranym zespole wyróżniali się w pierwszym rzędzie: p. Morska w roli Wandy, pełna wdzięku, szczerości i naturalności, grająca z wielkiem ożywieniem i dająca najsympatyczniejszą sylwetkę zadąsanej, a następnie rozkochanej w swoim mężu młodej mężatki. Kapitalnym był w roli Djonizego p. Kliszewski, spokojną, zrównoważona gra przypominający typ Fredrowski. P. Grolicki z dużą starannością opracował rolę Hilarego. — Kapitana grał z werwą i animuszem żołnierskim p. Samowski, a dwie jego siostry znalazły doskonałe przedstawicielki w paniach Kolmanównie i Krajewskiej.

Zaznaczyć też należy wyborny tym razem »ansambl« drugiego planu, prowadzony przez p. Koreckiego, grającego sympatycznie rolę Jędrzeja. Pełna wdzięku sylwetka subretki w grze p. Żelskiej młodej, ale coraz pomyślniej rozwijającej się artystki i doskonały forysie p. Kolwasa dopełniły sympatycznej całości przedstawienia, które niewątpliwie przez czas dłuższy ściągać będzie publiczność. *wp.*

Uchwalenie senatu w Sejmie.

Warszawa, 29 stycznia (PAT). Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu przystąpiła Izba, której przewodniczył wiceminister Osiecki, do głosowania nad artykułem 36 konstytucji.

Poseł Czapiński domagał się imiennego głosowania oddzielnego nad każdą częścią artykułu 36. Wniosek ten Izba przyjęła.

W głosowaniu imiennem Izba **przyjęła najpierw pierwszą część artykułu 36 o członkach senatu z wyboru 199 głosami przeciw 162, następnie 188 głosami przeciw 168 przyjęto punkt mówiący o wirylistach najwyższych uczelni,** poczem marszałek zarządził przerwę od godziny 4 po południu.

Po przerwie przewodnictwo objął marszałek Trąmpczyński i zarządził głosowanie nad punktem następnym artykułu, który brzmi: Po jednym (wiryliście) od każdego działu naczelnej Izby gospodarczej Rzeczypospolitej polskiej.

Punkt ten został przyjęty.

Przyjęto również w głosowaniu imiennem 183 głosami przeciwko 152 głosom punkty, dotyczące przedstawicieli wyznań w senacie.

Następnie **przyjęto** ustęp: »Wyborcy, biorący udział bezpośredni w wyborach osobnych, nie mają prawa głosowania w wyborach powszechnych do senatu«, poczem 171 głosami przeciw 165 **przyjęto** końcowy ustęp artykułu 36, mówiący o kadencji senatu.

Przystąpiono do artykułu 37.

Poseł Czapiński wnosi o imienne głosowanie nad poprawką PPS w sprawie referendum.

Podczas głosowania weszli na salę posłowie z »Wyzwolenia«, co wywołało głośne okrzyki na lewicy: »zdrajcy ludu«! (Zob. telegr. wł. »N. Reformy«).

Poprawkę PPS **odrzucono** 195 głosami przeciw 155.

Artykuł 37 **przyjęto, jak również i art. 38.**

Na życzenie kilku klubów **przerwano na tem drugie czytanie ustawy o konstytucji.**

Głosowanie nad dalszemi artykułami o senacie odbędzie się w piątek rano. (Dotąd sprawozdania z tego **posiedzenia nie otrzymaliśmy. Przyp.** Red.).

Z czwartkowego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 29 stycznia. (PAT). Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu przewodniczył z początku wiceminister Osiecki.

Poseł Herz uzasadniał nagły wniosek N. P. R. w sprawie zajść z posłem Naderem w Gostyniu w Poznaniu (wyrzucenie tego posła z gmachu starostwa), domagając się zawieszenia w urzędowaniu starosty i woźnych i żandarma, do ukończenia śledztwa. Nagłość wniosku jednogłośnie uchwalono.

PRZECIW MARSZAŁKOWI TRĄMPCZYŃSKIEMU.

Przystąpiono do wniosku posła Barlickiego o wyrażenie nieufności **marszałkowi Trąmpczyńskiemu.** Poseł Barlicki wnosi o otwarcie dyskusji nad tym wnioskiem.

Wicem. Osiecki oświadcza, że nad taką sprawą głosuje się bez rozprawy, na żądanie jednakże wnioskodawcy pozostawia jednak do decyzji Izby, czy żąda otwarcia dyskusji.

Wniosek o otwarcie dyskusji **odrzucono** 191 głosami przeciw 158.

Przed głosowaniem poseł Federowicz złożył w imieniu klubu pracy konstytucyjnej oświadczenie, że aczkolwiek klub czuje się boleśnie dotknięty **zachowaniem się marszałka w sprawie z posłem Rządem,** jednakże nie chce być sędzią we własnej sprawie i nie chcąc, aby była ona użyta do obcych temu klubowi (pracy konstytucyjnej) celów politycznych, postanowił **usunąć się od głosowania.**

W głosowaniu imiennem wniosek posła Barlickiego **upadł** mniejszością 168 głosów przeciw 187.

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Po uchwaleniu przez Izbę 35, 36 i 37 artykułu konstytucji przystąpiono do interpelacji prawie wszystkich stronnictw w sprawie stanowiska rządu wobec kwestji **Górnego Śląska.**

Interpelację, ujętą w 6 punktach, przedstawił pos. Dębski.

Zabrał głos min. spraw zagr. Sapieha, nad którego oświadczeniem otwarto dyskusję.

Przemawiali posłowie: Moraczewski, Wierzbicki, Buzek, minister skarbu Steczkowski, który zapowiedział, że **unifikacja waluty** na G. Śląsku ewentualnie przeprowadzona będzie **w późniejszym okresie,** — poczem zabierali głos pos. ks. Ludwiczak, wiceminister Dąbrowski, pos. Chądzyński i ks. Adamski.

Na wniosek pos. Dębskiego uchwaliła Izba **wydrukować mowę pos. Wierzbickiego kosztem Sejmu i rozesłać** ją po kraju i za granicą.

Z powodu spóźnionej pory, dokładne sprawozdanie z dyskusji w sprawie śląskiej zmuszeni jesteśmy odłożyć na jutro. **Przyp. red.**

THUGUTOWCY SPOWODOWALI PORAŻKĘ LEWICY.

Warszawa, 29 stycznia (Tel. wł.) Wczorajszą porażkę swoją w głosowaniu nad dalszą sprawą senatu, lewica zawdzięcza **abstynencji Thugutowców,** którzy, aby zamanifestować swoje niezadowolenie z onegdajszego głosowania, **wczoraj na posiedzenie Sejmu się nie stawili.** Wobec tego, że postulaty lewicy upadły większością **kilkunastu zaledwie głosów,** gdyby więc Thugutowcy brali udział w głosowaniu, **a jest ich 28, toby lewica przeprowadziła wszystkie swoje żądania.** Wskutek tego w kołach lewicy i centrum sejmowego, panuje na Thugutowców **ogromne oburzenie.** (—)

»WALKA O SENAT JESZCZE NIE SKOŃCZONA«.

Warszawa, 29 stycznia (Tel. wł.) »Robotnik« w zakończeniu sprawozdania z wczorajszych obrad sejmowych, oświadcza, że walka **o senat jest jeszcze nieskończona.** Wprawdzie **w tym** Sejmie nie udało się obalić senatu, ale bądź co bądź **udało się wyrwać jeden z najjadowitszych kłów pod formą kwalifikacji większości** $^3/_5$ **głosów dla ponownego przyjęcia uchwały, odrzuconej przez senat.** »Robotnik« grozi, że na wypadek, gdyby prawica chciała ponowić próbę przeprowadzenia takiego zastrzeżenia, wówczas lewica **energicznie przeciwko temu wystąpi z zastosowaniem najostrzejszych środków.** (—)

RADA KOLEJOWA.

Z Warszawy donoszą 27 bm.:

Sejmowa komisja komunikacyjna obradowała wczoraj pod przewodnictwem p. Rajcy nad projektem ustawy o Radzie kolejowej. Referentem był poseł Tabaczyński. **Projekt przyjęto w myśl wywodów referenta.** W myśl projektu tego państwowa Rada kolejowa będzie **organem opinjującym,** pochodzić zaś będzie **w przeważnej części z wyborów,** w drobnym zaś ułamku z nominacji. Wniosek posła Moraczewskiego, domagający się, by w skład Rady wchodzili również i przedstawiciele kolejowych robotniczych związków zawodowych **nie uzyskał większości,** mimo, że oświadczyli się za nim przedstawiciele lewicy i częściowo centrum.

Dymisja posła polskiego w Berlinie.

Berlin, 29 stycznia. (East Express). Rząd polski przyjął prośbę o zwolnienie ze stanowiska, wystosowaną przez **polskiego posła w Berlinie, p. Szebeko.**

Warszawa, 29 stycznia (Tel. wł.) Dymisja polskiego posła w Berlinie **p. Szebeki została przyjętą.** W kołach politycznych **nie wiadomo dotychczas,** kto będzie mianowany na miejsce ustępującego p. Szebeki.

USTĄPIENIE PADEREWSKIEGO.

Warszawa, 29 stycznia (Tel. wł.) »Kurjer Polski« wydał wczoraj dodatek nadzwyczajny z doniesieniem, że minister spraw zagranicznych **przyjął dymisję p. Paderewskiego ze stanowiska delegata Polski do Ligi narodów.** Jak się Wasz korespondent dowiaduje, doniesienie to **niezgodne jest z prawdą.** P. Paderewski podał się do dymisji **jako członek polskiej delegacji pokojowej i rezygnację jego przyjęto; natomiast ze stanowiska delegata do Ligi narodów p. Paderewski nie zrezygnował.** Jednakże w kołach politycznych panuje przekonanie, że ustąpienie p. Paderewskiego jako delegata do Ligi narodów **nastąpi w dniach najbliższych.** (—)

Sprawa polsko-litewska w Paryżu.

Z Berlina donoszą 26 bm.:

Donoszą tu z Kowna, że litewski minister **finansów z chargé d'affaires w Londynie** wyjechali do Paryża na konferencję, na której mają być poruszone także **sprawy polsko-litewskie.**

Obrona praw mniejszości narodowych

Nauen, 29 stycznia. (East Express). W celu obrony **wszystkich narodowych i religijnych praw mniejszości w Europie,** utworzył się w Nowym Jorku, jak donoszą stamtąd, amerykański komitet, w skład którego wchodzi Taft, **Hoover, kardynał Gibbons i ambasador Morgentau.**

Stan oblężenia w Rumunji.

Nauen, 29 stycznia. (East Express). Donoszą tu z Bukaresztu, że **granice rumuńskie zostały zamknięte i w całem państwie stan oblężenia.**

SPISEK W ZAGRZEBIU.

Belgrad, 29 stycznia (Herm.) Belgradzki »Balkan« donosi z Zagrzebia«, że onegdaj odkryto tutaj **spisek,** którego członkowie byli w **kontakcie nietylko z d'Annunziem, ale z Bułgarami i z Węgrami.** Spiskowcy chcieli wywołać przewrót, czego dowodem są dokumenty, które wpadły do rąk władz. Wszyscy **aresztowani są cudzoziemcami.** Czynniki wrogie działające z zewnątrz, wspierały swych agitatorów w Chorwacji **znacznemi sumami pieniężnemi.**

ZAOSTRZENIE WALKI PRZECIWKOMUNISTYCZNEJ W SHS.

Belgrad, 29 stycznia (Herm.) Według »Samouprawy« zapowiada serbski minister spraw wewnętrznych dalsze **zaostrzenie walki przeciw krajowym komunistom.** Po ogłoszeniu powyższego w zgromadzeniu narodowem, **socjaldemokratyczna lewica gremjalnie opuściła posiedzenie.**

FAŁSZYWOŚĆ CZESKICH SPROSTOWAŃ.

Sekretarjat Towarzystwa obrony kresów zachodnich ogłasza:

Odnośnie do wczorajszego doniesienia »Lidowych Nowin«, że nieprawdziwe są informacje pism polskich w sprawie nieżyczliwego stanowiska władz czeskich w objętym obszarze Śląska Cieszyńskiego do polskich Górnoślązaków, wyjaśnia sekretarjat Towarzystwa obrony kresów, jako komitet plebiscytowy, co następuje:

Nieżyczliwość władz czeskich w części Śląska Cieszyńskiego w stosunku do Polski i Górnoślązaków, jest urzędowo stwierdzona. Niemiecki komitet plebiscytowy w Morawskiej Ostrawie korzysta natomiast ze wszystkich ulg i ułatwień ze strony władz czeskich.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **»BELLONA«.** Numer 12 miesięcznika oficerskiego »Bellona« zawiera między innemi rzeczowe studjum R. Umiastowskiego »Wolne m. Gdańsk«, wysnute z doświadczeń ostatniej wojny: uwagi kapitana Matuszka pod tytułem »Obrona taktyczna podczas odwrotu«; ciekawe dane o »Artylerji niemieckiej i austrjackiej w czasie wielkiej wojny« pióra profesora uniwersytetu warszawskiego, majora dra Gustawa Przychockiego; dalszy ciąg »Opraw oficerskich 2 p. p.«, które wykazują, ile to rzetelnej pracy było włożone w tak zwanej Polskiej Sile Zbrojnej przy zakładaniu podwalin przyszłej armji regularnej; nadesłany z Misji francuskiej artykuł majora Larche »O kadrze podoficerów zawodowych«, w którym autor wykazuje, w jaki sposób Francja rozwiązuje tę tak ważną dla każdego wojska sprawę. Dział »Na czasie« otwiera artykuł »Opinja i wojsko«, poruszający niezwykle ważną i aktualną sprawę stosunku opinji społecznej do organizacji naszego wojska, zawiera dalej uwagi o »Szkoleniu naszej armji«; o »Znaczeniu musztury formalnej«. Kronikę państw obcych. Zeszyt zamykają sprawozdania z książek i prac Towarzystwa Wiedzy Wojskowej.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Książeczka harcerza. Ułożył Henryk Glass. Warszawa. Książnica harcerstwa i kultury fizycznej. W. Niklowicz, Sedlaczek, Glass i Ska. Str. 240.

Jan Parandowski: „Antinous“ w aksamitnym berecie«. Lwów, 1921. Księgarnia H. Altenberga.

Jan Stur: »Człek wędrowny«. Poezje. Lwów, 1921. Nakład instytutu wyd. »Prom«.

Antoni Chołoniewski »Państwo polskie, jego wskrzeszenie i widoki rozwoju«. Warszawa. Nakładem biura propagandy wewnętrznej.

Józef Weyssenhof: Nowele. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Różne wiadomości polityczne.

JEN. HALLER W BUKARESZCIE. Do »Temps« donoszą z Sofji: Legacja bułgarska kategorycznie zaprzecza wiadomości, podanej przez niektóre pisma zagraniczne, jakoby w czasie pobytu prezydenta ministrów Stambolijskiego w Bukareszcie była mowa o zawarciu w porozumieniu z jenerałem Hallerem konwencji militarnej Rumunji, Bułgarji i Polski.

SPOTKANIE POLITYCZNE. Kresowa ajencja prasowa (Krap) otrzymuje wiadomość bezpośrednio z Mińska, że prezes mińskiego Rewkomu, Czerwiakow, wyjeżdża na teren Litwy grodzieńskiej, gdzie w jednem z miasteczek ma się spotkać z Łastowskim, głośnym działaczem białoruskim.

DYMISJA PETLURY. »Ukrainskyj Wistnyk« donosi, że główny at. Symeon Petlura wniósł na ręce premjera Lewickiego dymisję, uważając, że z dniem zwołania »Rady Republiki« misja jego ukończyła się. Rada ministrów uznała swą niekompetencję i kwestję tę rozstrzygnie »Rada Republiki«. Petlura odwołał się więc do zaufania przedstawicielstwa URL.

»Ukr. Wistnyk« utrzymuje, że stronnicy Petlury i Polacy zabiegają o utrzymanie głównego atamana przy buławie. Natomiast Francja chce użyć Ukraińców do nowej wyprawy antybolszewickiej, nie życzy sobie Petlury, który po klęsce listopada 1920 stracił swą popularność u wojsk i wśród ludności.

PRZED KONFERENCJĄ PAŃSTW SUKCESYJNYCH. Czeskie biuro prasowe donosi, że angielski polityk Lindley wyjedzie jeszcze przed zwołaniem do Porto Rose konferencji państw sukcesyjnych, do Wiednia, Pragi i Warszawy, aby przygotować materjał na konferencję w Porto Rose.

ZAMACH NA PREZESA DELEGACJI ARMEŃSKIEJ W PARYŻU. (East Express). Poddany armeński, niejaki Aleksander Terzachariane wtargnął z bronią w ręku do biura prezesa delegacji armeńskiej w Paryżu, nazwiskiem Avedis Aharonian, ten ostatni widząc przed sobą osobnika z rewolwerem, skierowanym przeciwko niemu, zachował na tyle zimnej krwi, że chwycił za broń, skręcił ją tak, że kula chybiła. Sprawcę zamachu aresztowano.

NOWY GABINET W HISZPANJI. (East Express). Król Alfons XIII przyjął ministra Dato i powierzył mu funkcje utworzenia nowego hiszpańskiego gabinetu.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Chociaż obroty były wczoraj dość słabe, to jednak przeważna część papierów przemysłowych i handlowych poszła mniej lub więcej w górę. Największą zwyżkę osiągnęły »Tepege« (700 punktów), »Parowozy« (500), »Krakus« (400) i »Trzebinia żelazna« (225).

Spadły tylko »Automotor«, »Zieleniewski« i »Siersza elektryczna«. Reszta niezmieniona lub bez transakcyj.

Również w akcjach bankowych ruch słaby. Kupowano »Przemysłowy« po 660, »Hipoteczny« po 705—720, »Małopolski« po 775 i »Ziemski Kredytowy« po 730.

W lokacyjnych zupełny zastój. Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 28 stycznia 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	640'—	680'—
Trnasakcja		660'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Transakcja	705'—	720'—
Bank Małopolski	725'—	800'—
Transakcja		775'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	775'—
Transakcja		730'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku Spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe	1300'—	1375'—
Transakcja	1325'—	1350'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	685'—	685'—
Transakcja	660'—	670'—
»Polski Glob«	2400'—	2600'—
Transakcja	2500'—	2525'—
Żegluga Polska	975'—	1075'—
Transakcja	1000'—	1050'—
Zieleniewski	7300'—	7800'—
Transakcja	7600'—	7500'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	4000'—	4500'—
Transakcja	4000'—	4500'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	6000'—	6300'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3900'—	4100'—
Transakcja	3900'—	4050'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
»Górka« fabryka cementu	6600'—	7000'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5800'—	6200'—
Transakcja		6000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8700'—	9200'—
Transakcja	8700'—	9200'—
Polska Nafta	3000'—	3200'—
Transakcja	3000'—	3200'—
Elektrownia w Sierszy	7500'—	7800'—
Transakcja		7700'—
»Oikos« T. A	4200'—	4500'—
»Pezet« powsz. zakłady budowl.	1400'—	1600'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2700'—	3000'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	4100'—	4400'—
Transakcja	4100'—	4400'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000'—	4500'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	700'—	775'—		
Franki francuskie	50'—	54'—		
Marki niemieckie	11'50	12'50	12'—	13'—
Korony austr.	120'—	130'—	125'—	135'—
Korony czeskie	9'50	10'50	10'—	11'—
Lei rumuńskie	9'50	10'50		
Liry włoskie	26'—	30'—		

PODNIESIENIE SIĘ KURSU MARKI POLSKIEJ. (Warszawa, 28 stycznia. PAT) Kurs marki polskiej podniósł się znów. Dziś płacono za markę polską gotówką 9 3/8, przekazy na Warszawę 8 5/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 28 bm.: Renta majowa 99'50, austrjacka renta koronowa 99'50, renta lutowa [illegible], węgierska renta koronowa 210, losy tureckie 3700, priorytety kolei południowej 3450, Anglobank 1142, Bankverein 1172, Bodenkredit 2700, austr. Zakład kredytowy 1500, Bank depozytowy 1040, Laenderbank 1886'50, Merkury —, Unionbank 1005, Bank obrotowy 812, Živnostenska 3330, Kolej północna 20.600, Kolej lwowsko-czerniowiecka 3250, Koleje austrjackie 5050, Kolej południowa 3590, Alpiny 5500, Berg und Huetten 12.000, Krupp 1810, Poldi Huette 4605, Prager Eisen 13.000, Rima 4100, Skoda 3152, Zieleniewski 6350, Apollo 7600, Fanto 30.600, Galicyjskie Karpaty 19.360, Galicja 25.800, Schodnica 19.250, Siersza 4300.

GIEŁDA LWOWSKA z 28 bm.: Ruble carskie po 1000: 480—520, po 500: 480—520, drobne 320—360, ruble dumskie po 1000: 90—110, po 250: 70—80, karbowańce 5—8, grzywny po 500 i wyżej 8—11, franki francuskie 48—51, szwajcarskie 90—110, funty szterlingi 2800—3000, dolary amerykańskie 700—740, marki niemieckie po 1000: 1100—1200, po 100: 1000—1100, drobne 900—1000, lei rumuńskie po 500: 1000—1100, drobne 900—1000, liry 25—28, korony czeskie 850—950, korony austrjackie stemplowane 110—120, franki belgijskie 50—59, korony szwedzkie 160—180, korony duńskie 150—170, korony norweskie 140—160, marki fińskie 18—20, floreny holenderskie 225—250. Dewizy: Londyn 2800—3000, Paryż 48—51, Zurych 95—115, Praga 1100—1200, Wiedeń 120—140, Berlin 1250—1350, Nowy York 680—720, Medjolan 25—28, Bukareszt 1000—1100, Bruksela 50—53, Kopenhaga 150—170, Finlandja 18—20, Holandja 180—200, Szwecja 160—180, Norwegja 140—160.

GIEŁDA AUSTRJACKA z 28 bm.: Amsterdam 20950, Zagrzeb 428, Berlin 1092, Bruksela 4690, Budapeszt 122, Bukareszt 880, Kopenhaga 12375, Londyn 2400, Nowy York 626, Medjolan 2315, Paryż 4450, Praga 836, Sofja 785, Warszawa 81'50, Zurych 9875, dolary amerykańskie 623, belgijskie 4665, bułgarskie 760, duńskie 12525, niemieckie 1091, angielskie 2390, francuskie 4425, holenderskie 20900, włoskie 2310, jugosłowiańskie 1716, marka polska 85'25, rumuńskie 872'50, rosyjskie 317, szwajcarskie 9825, czeskie 837, węgierskie 122'50.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 28 bm.: Amsterdam 1913'05, Antwerpja 419'55, Chrystjanja 1093'90, Kopenhaga 1115'85, Sztokholm 1251'20, Helsingfors 188'80, Włochy 209'75, Londyn 221'75, Nowy York 57'06½, Paryż 397'10, Szwajcarja 914'05, Hiszpanja 794'20, Wiedeń stemplowany 17'23, Praga 77'40, Budapeszt 11'23, dolary 56'52½, belgijskie 417, funty 221'75, francuskie 394, Włochy 915'50, marka polska 8'25, korona czeska 78'15, austr. korona stemplowana 10'45, niestemplowana 10'20, rumuńska 80'90, szwajcarskie 914.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 28 bm.: Berlin 11, Holandja 21.225, Nowy York 621'50, Londyn 2435, Paryż 44, Medjolan 23'25, Bruksela 4550, Kopenhaga 12.550, Sztokholm 138.25, Chrystjanja 118'25, Madryt 87, Buenos Aires 225, Praga 8'65, Budapeszt 1'25, Zagrzeb 460, Bukareszt 9, Warszawa 0'80, Wiedeń 1'85, austr. stemplowane 1'30.

GIEŁDA PRASKA z 28 bm.: Berlin 127'25, Warszawa 9'62½, marka niemiecka 127'25, marka polska 8'62½.

IZBA JAJCARSKA W KRAKOWIE. Z Warszawy telefonują nam: W najkrótszym czasie powstanie w [illegible] Polski; zadaniem nowopowstałej Izby będzie regulowanie eksportu jaj. (—)

PAPIERNIA W BYDGOSZCZY. Jak już donosiliśmy, dnia 10 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie wielkopolskiej papierni w Bydgoszczy. Dzięki niezwykłej energji zarządu, fabryka ta została zbudowana i uruchomiona w ciągu zaledwie ośmiu miesięcy. Papiernia produkować będzie dziennie ca 30.000 kg. papieru (około 3 wagonów), częściowo gazetowego. — Chwilowo wyrabia się tylko papier opakunkowy w lepszym gatunku, w najbliższym zaś czasie uruchomiony zostanie dział papieru gazetowego, którego produkcja wynosić będzie tymczasowo 6—8 tysięcy kg. dziennie. Pozatem papiernia wyrabiać będzie tekturę introligatorską i celulozę ze słomy. Z okazji poświęcenia wielkopolska papiernia złożyła 70.000 mk na cele społeczne i filantropijne.

»PRECYZJA«. W Poznaniu powstało przy współudziale Banku Związku Spółek Zarobkowych przedsiębiorstwo pod firmą Tow. akc. »Precyzja«. Celem spółki jest handel, wyrób i reparacja maszyn i narzędzi precyzyjnych, urządzanie pracowni naukowych, technicznych i mechanicznych, sprawdzania i pomiar aparatów i instrumentów, wykonywanie modeli dla wynalazców itp. Założenie takiej fabryki było palącą koniecznością.

WĘGIEL W JUGOSŁAWJI. (Herm.) W dziale ekonomicznym »Politika« podaje ciekawe informacje o ilości pokładów węgla w Jugosławji. Na własną potrzebę w SHS. węgla jest dosyć. Wprawdzie nie jest to węgiel pierwszej jakości, jak np. w Ameryce, Belgji i Anglji, ale jest go dużo, zwłaszcza węgla brunatnego, którego największe pokłady znajdują się w Trborlji. Miejscowości, gdzie znajduje się węgiel koksujący i etery, podobny angielskiemu, przypadły Węgrom (Peczuh), Rumunji (Karpan) i Włochom.

WALUTA AUSTRJACKA I CENY W WIEDNIU. (Herm.) Dzienniki wiedeńskie zaznaczają, że pieniądze austrjackie w ostatnich dniach dosięgły smutnego rekordu. W związku ze spadkiem waluty wzmaga się drożyzna. Np. metr satyny kosztuje 240 koron, płótno które przed tygodniem kosztowało 60—70 koron, dziś 140 koron. Metr materjału angielskiego 3000 koron. Z produktów żywnościowych: jajko 18 kor., kilo kartofli 7 kor., kilo jabłek 30 koron.

PRZECIWKO SOCJALIZACJI KOPALŃ WĘGLA. »Vorwaerts« występuje przeciw zamiarom socjalizacji kopalń węgla w Niemczech, ponieważ zdaniem kół robotniczych i partyj socjalistycznych nie może to przyczynić się do powiększenia produkcji.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

W sprawie zmiany firmy.

Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek, jakobym znane moje przedsiębiorstwo introligatorskie, które od lat 22 prowadziłem w Krakowie, sprzedał w obce ręce, podaje niniejszem do wiadomości, że maszyny i lokal mojej firmy sprzedałem w kwietniu 1920 roku Sekcji Opieki nad inwalidami przy M. S. W. w Warszawie, więcej mając na oku cel, niż własny interes.

Kierownik tego zakładu, p. Szklarski, odstąpił lokal bez mojej wiedzy firmie Marceli Stefanik.

Maszyny wywieziono zostały do Piotrkowa, wobec tego z firmą »M. Stefanik« nie mam nic wspólnego, a także firma powyższa nie ma i nie miała nigdy nic z moją firmą do czynienia.

FRANCISZEK TERAKOWSKI
629 właściciel zakładu introl.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18. Rzadca Drukarni L. K. Górski